

Z Tychów. Ponieważ z tutajszego książęcego browaru często gęsto w nocy ogromne masy piwa wylewają do przekopy, która do stawu prowadzi, dla tego powstała:

### **Peticya ryb z Tychskich stawów do książęcego zarządu browaru.**

Szanowny zarządzie browaru Tychskiego!  
Przyjm łaskawie prośbę plemienia rybiego.

Niżej podpisani: wójt, pisarz, ławnicy,  
Dziękują za piwo z książęcej piwnicy.

Znamyć dosyć panów, lubowników piwa,  
Boć niejeden pijak na grobli się kiwa;  
Lecz wiemy też dobrze, że upić w nocy  
Znowu się wyliżą z piwowej niemocy;  
I odpoczywają zwykle godzin kilka;  
Lecz żyć tylko piwem, któż wytrwa? — do wilka!  
A nas biedne ryby już kilka miesięcy  
Ciągłe opojacie, a co jeszcze więcej:

Niekiedy kiszoném piwem nas dusicie,  
Inny raz goracém pyski nam parzycie,  
Tak, że omdlewając na grzbiecie pływamy  
I z słabości ledwie ogonkiem ruszamy.

Ej smutne to chwile, gdy policyjany  
Z długimi szablami: czaple i bociany,  
Zbierają upitych, choć wcale niewinnych,  
I wtrącają w kożę worków swych bezdennych.

Czy się na nas mścicie, żeśmy nie stawali  
Z kartkami waszemi, kiedy obierali? —  
Kartki rozesłane utonęły w wodzie

„Człowiek nie bogatszy, lecz mędrszy po szkodzie!”

Zony nam chorują, dziatwa mizernieje;  
Szczupak, karp i linék rzadko wytrzeźwieje;  
Już nam się sprzykrzyło nieustanne piwo,  
Dajcież pokój z piwem, bo na karku żniwo!

Dla tego prosimy, żebyście przestali,  
A zepsute piwo do stawu nie lali.

Bo jak się dowiedzą komory książęce,  
Że wy wiader piwa setki i tysiące,

Wylewajcie w nocy do stawów na ryby,  
To pewnie przewrocą wam fraki na ręby.

A kiedy wasz książę listy swe ogłasza,  
Niech się też drukuje peticya nasza.

### **Deputacya Tychskich stawów.**

*Karp*, szołtys: *Szczupak*, *Lin*, *Węgorz*, ławnicy;  
*Okoń*, gminny pisarz; *Płocica*, ordynanc, czyli  
sługa gminny.